

Autor: Maria Bartoszek – uczennica kl. 7 b

Modlitwa współczesnej dziewczyny

„Od powietrza, głodu, ognia i wojny wybaw nas Panie”.

Skulona pod przydrożnym krzyżem,
otulona jego drewnianymi ramionami,
przygnieciona ciężarem rozpaczy
i nieszczęść, które spadły na jej rodzinę,
płakała kobieta.

Błagała Boga o ukojenie.

W ostatnim czasie straciła wielu bliskich:
gruźlica zabrała jej przepracowanego męża,
z głodu zmarła jej matka - staruszka,
pożar zabił jej syna, próbującego uratować dorobek życia,
wojna przyniosła gwałt na jej dorastającej córce.

Dzisiaj zaraza ma inne oblicze,
to covid - wszyscy powiecie.

Rozniosła się zwykłym ludzkim oddechem
po całym niemal już świecie.

Covid pozbawia wszystkich uśmiechu,
ciepła, dotyku ludzkiego,
teraz dopiero je doceniamy
no i tęsknimy do tego.

Jak z psem wyjść na dwór na kwarantannie,
niech ktoś mi dzisiaj odpowie.

Kto, kiedy mamy braki lekarzy,
zawalczy o nasze zdrowie?

Sterylna maska i rękawiczki
normą są dzisiaj wśród ludzi.

Lecz czy nie po to Bóg zsyła plagi,
by lud się Jego obudził?

Pochylona nad rodzinnym grobem,
pytająca Boga: „Dlaczego?”,
przygnieciona ciężarem rozpaczy
i nieszczęść, które spadły na jej rodzinę,
płakała kobieta.

Błagała Boga o ukojenie.

Kilka dni temu spalono jej dom, a w nim jej rodzinę:
męża, bo miał ciemną skórę,
matkę, bo wyznawała obcego boga,
syna, bo pokochał innego chłopca,
córkę, bo przerwała ciążę zagrażającą jej życiu.

„Od rasizmu, nietolerancji, homofobii i pozbawiania prawa wyboru
wybaw nas Panie.”